

BOLESŁAW ULANOWSKI



POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI

BOLESŁAW ULANOWSKI

Wydz. Bibl. Prawnicza



1806092261



KRAKÓW 1920

DRUKARNIA UNIwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie
POD ZARZĄDEM JÓZEFA FILIPOWSKIEGO.

POLSKA AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI

BOLESŁAW ULANOWSKI



KRAKÓW 1920

DRUKARNIA UNIWERSYTECKA J. KRAKOWSKI
KRAKÓW

PRZEMÓWIENIE PROF. DRA STANISŁAWA
ESTREICHERA, REKTORA UNIwersYTETU
JAGIELLOŃSKIEGO

TREŚĆ:

	Str.
Przemówienie Prof. Dra Stanisława Estreichera, rektora Uni- wersytetu Jagiellońskiego	7
Przemówienie prezesa Prof. Dra Kazimierza Morawskiego w imie- niu Polskiej Akademji Umiejętności.	12
Odczyt Prof. Dra Stanisława Kutrzeby o ś. p. Bolesławie Ula- nowskim jako uczonym	14
Bibliografja prac ś. p. Bolesława Ulanowskiego przez Prof. Dra Stanisława Kutrzebę	25

PRZEMOWIENIE PROF. DRA STANISŁAWA ESTREICHERA, REKTORA UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO.

Żałobne Zgromadzenie! Szanowni Goście, Koledzy
i Młodzieży!

Zebraliśmy się razem w tej sali, na łączne zaproszenie dwóch instytucyj naukowych, aby uczcić pamięć Męża, który był duszą ożywczą obu instytucyj, dla nich obu wyłącznie tylko żył i przez pracę dla nich strawił cały zapas swoich sił duchowych i fizycznych. Mówię: strawił, bo śp. Ulanowski należał do tych rzadkich ludzi, którzy żyją namiętnością pracy, zastępującej im wszystkie inne ambicje i cele życia, a praca ta paliła mu się nie tylko w rękach, ale i w duszy. To też pożerany gorączką pracy, strawił się od tego ognia i odszedł na tamten świat przedwcześnie, jako jeden z tych przodowniczych duchów, które wprowadzić same się spalają, ale od których dla otoczenia bije światłość.

Zasługi, jakie ś. p. Zmarły położył dla Akademji Umiejętności i dla nauki polskiej przedstawia następni mówcy, mojem zadaniem jest scharakteryzować jego działalność na terenie uniwersyteckim, na którym działał przez lat trzydzieści kilka, wychowując liczne szeregi młodzieży a zarazem przyczyniając się do rozwinięcia uniwersyteckiej korporacji i jej zakładów.

Jak na innych polach, tak i na tem polu swej działalności, pracował w sposób niesłychanie intensywny i indywidualny. Habilitował się w r. 1886 do historii prawa polskiego, ale już w dwa lata później objął wykłady prawa kanonicznego, a obok tych dwóch wielkich dyscyplin ogłaszał także wielokrotnie prelekcje z innych pokrewnych przedmiotów, a więc z historii prawa niemieckiego i z historii ustroju Austrii,

a nawet z pomocniczych nauk historycznych — z paleografii i dyplomatyki, w czasach, gdy przedmioty te nie miały jeszcze osobnego przedstawiciela na katedrze uniwersyteckiej.

Ktokolwiek na wykłady te miał sposobność uczęszczać, musi przede wszystkim stwierdzić, że były to wykłady nie mające sobie ani równych ani podobnych pomiędzy najświetniejszymi prelekcjami, jakie są chlubą wszechnic czy to naszych czy zagranicznych. Świetność prelekcji Ulanowskiego nie polegała bynajmniej na ich formie, na ich zewnętrznem opracowaniu, na sposobie wygłoszenia — ale na wewnętrznej ich wartości i oryginalności treści

Były one najprzód owocem niezwyklej erudycji, jaką się we wszystkich dziedzinach odznaczał: znajomości całej rozległej literatury przedmiotu, znajomości przede wszystkim źródeł, do zakresu jego wykładów się odnoszących. Nie było z pewnością i nie będzie długo badacza, któryby znał tak do gruntu wszystkie nasze i obce zabytki archiwalne, a tem samem rozporządzał taką masą nowych faktów, na jakich ś. p. Ulanowski opierał swoje wykłady. Nie było również i nie będzie badacza, któryby łączył tak szczęśliwie znajomość naszych stosunków i naszej literatury z erudycją ogólnoeuropejską, ze znajomością rozwoju całego chrześcijańskiego zachodu. Niezapomnianemi też zostaną te jego wykłady, w których ustalał czy to oryginalność naszej kultury prawnej czy to jej związek z kulturą reszty europejskiego świata.

Ale nie erudycja nadawała jego wykładom tę świetną cechę, którą błyszczały. Olbrzymi zasób faktów służył Ulanowskiemu li tylko jako podstawa do śmiałych i bujnych konstrukcyj, w których ten umysł bogaty, temperamentem naukowym i szerokością horyzontu wzbijający się wysoko ponad przeciętną miarę, szczególnie się lubował. Każdy wykład Ulanowskiego był pracą twórczą, pracą konstrukcyjną na nowo w jego duchu odbywaną. Wstępował na katedrę z głową pełną nowych spostrzeżeń, i świeżo przez siebie wykrytych faktów, a wykład był tylko dla niego sposobnością do budowania z nich w oczach słuchaczy na pozór łatwej, jakby improwizowanej, ale w gruncie rzeczy znakomicie przed-

tem przemysłanej świeżej, własnej swojej konstrukcji. Wszystkie przymioty wielkiego jego umysłu: pamięć, ścisłość, krytycyzm, wyobraźnia niepospolita, znajdowały w tym nieustannym akcie twórczości wyraz. Nawet wykładając z roku na rok ten sam przedmiot, nie powtarzał się nigdy, dążąc z zapalem i z zawsze trwającą młodością myśli do coraz to doskonalszych, coraz to oryginalniejszych syntez. Bez żadnej przesady można powiedzieć, że wykłady Ulanowskiego bogactwem nowych myśli, jakie rzucał przed uczniami, dostarczaniem ciągłej podniety dla ich własnej pracy, uświadamianiem im za pomocą nieustannych przykładów, że nauka nie jest mechanicznem zestawieniem faktów obok siebie, ale poszukiwaniem w coraz to głębszych pokładach wewnętrznego ich związku, były z tego punktu widzenia czemś doskonałem.

Można było objechać i najznakomitsze uniwersytety Europy a nie spotkać na katedrze uczonego tak hojnie szafującego bezinteresownem rozrzucaniem coraz to nowych podniet do pracy myślowej wśród grona słuchających go uczniów. Tego rodzaju umysł szczególnie się też nadawał do kierowania samodzielną pracą uczniów w seminarjach i ćwiczeniach naukowych. Przez seminarjum Ulanowskiego przeszły dziesiątki przyszłych pracowników naukowych, z których nie wszyscy poświęcili się wprawdzie historii prawa, ale wszyscy zawdzięczają Ulanowskiemu wdrożenie do naukowego myślenia. — Prowadził on przez wiele lat w swojej pracowni naukowej dwojakiego typu ćwiczenia: najprzód kształcił uczniów w analizie i krytycznem opracowywaniu źródeł, ucząc, jak z najdrobniejszych faktów wykrytych na tej drodze wyciąga się coraz to nowe wnioski; powtórę poddawał i kierował ich opracowaniem, przy którym chętni do pracy słuchacze mogli się zaprawić w sztuce uogólniania i budowania większych syntez z wykrytych faktów.

Pracom naukowym stawiał wymagania bardzo wysokie, tępiąc zarówno nieścisłość w przedstawianiu faktów, jak i powierzchowne tylko rozwiązania nasuwających się problemów. Kto jego szkołę przeszedł, wynosił z niej też w duszy wysoki ideał naukowy, a przyzwyczajał się do tego, że każdy

temat przez postawienie go na stosownem tle psychologicznem, społecznem, porównawczem, gospodarczem, urasta do rozmiarów doniosłego pytania naukowego. W nim samym zresztą tkwiło zawsze tyle duchowej kultury, tyle przenikliwej znajomości duszy ludzkiej, tyle filozoficznego sposobu patrzenia na procesy historycznego rozwoju, że każdy, kto w jego pracowni zetknął się z metodą historycznej pracy, wynosił na całe życie niezatarte wspomnienie wielkiej głębi i wielkiej szczytności, na jaką rzemiosło historyczne się wznosi, jeśli warsztatem jego pracy kieruje duch tak znakomity, jak ten, który ożywiał jego prace.

Niestety, można powiedzieć śmiało, że przyszłe pokolenia, które nie będą znały tego wielkiego uczonego z jego rozmów, wykładów i wogóle z bezpośredniego z nim zetknięcia, nie będą może nawet zdolne ocenić całego znaczenia tej roli, jaką odegrał ś. p. Ulanowski w życiu duchowem swego otoczenia. Najznakomitsze rezultaty swej twórczej, niezmordowanej pracy zabrał z sobą do grobu — spisać i wydać takiego dzieła, któreby odzwierciedliło choć w części wyznanie jego naukowego Credo, nie miał czasu ni zdrowia. Pozostawił wprawdzie po sobie prac wiele, ale w żadnej z nich nie zdołał się wypowiedzieć w całej pełni. Tylko w tych świetnych podnietach, tylko w tem podnoszeniu dusz i umysłów tych wszystkich, którzy do niego kiedykolwiek się zbliżyli, tylko w tej pracy myślowej, do której każda rozmowa z nim zachęcała i zmuszała, pozostanie na przyszłość ślad i wpływ tego twórczego zmagania się, jakie on sam w duszy swojej i w duszy otoczenia swego na każdym kroku staczał. „Przeszedłem myślą w dniu wczorajszym całe moje życie“ powiedział mi na parę dni przed śmiercią; „ileż więcej byłbym zdziałał, gdybym był umiał pracować tylko dla siebie“.

Niewątpliwie tak, ale nie byłby wtedy odegrał tak znakomicie roli wielkiego budziela dusz ludzkich, nie byłby tak świetnie spełnił zadań nauczyciela, kolegi i organizatora pracy całych pokoleń. Społeczeństwo byłoby niewątpliwie bogatsze jeszcze o kilka znakomitych prac jego. Ale nauka polska i uniwersytet nasz byłyby przez szereg lat pozbawione

tego elementu zapładniającego, tego wielkiego fermentu i ruchliwości twórczej myśli, jakie on z sobą wnosił na obu polach swego działania.

Nie mogę wreszcie bez wdzięcznego wspomnienia, jako rektor uniwersytetu, pominąć organizacyjnej i praktycznej działalności, absorbującej dla dobra uniwersytetu znaczny zasób sił zmarłego. Ujawszy przed dwudziestu kilku laty kierownictwo Drukarni Uniwersyteckiej, rozwinął ją w sposób świetny i dla interesów nauki wysoce korzystny. Włożył w to mnóstwo osobistego poświęcenia, zapału, energii i talentu. Nie było też przez szereg trzydziestu lat żadnej donioślejszej sprawy w uniwersytecie, przy którejby odmówił swego udziału, pomocy, często i kierownictwa. Zdrowie nie pozwoliło objąć mu przed dziesięciu laty ofiarowanego mu przez Kolegów rektoratu, ale mimo to do duchowych kierowników naszej wszechnicy zawsze należał.

Senat akademicki, pragnąc uczcić zarówno pierwszorzędne jego stanowisko naukowe, jak zasługi położone na polu nauczania i na polu administracji uniwersyteckiej, uchwalił też wmurować na krużgankach naszego uniwersytetu tablicę poświęconą jego pamięci. Niechaj stamtąd jego rozumne, bystre i przenikliwe oczy patrzą, jak te myśli i to bujne życie, które zawsze koło siebie budzić i krzewić się starał, nie giną z jego śmiercią. Niechaj na odwrót młode pokolenie, otoczone dzisiaj falą coraz to wyżej wzbierającego materializmu, patrząc na ten dowód wdzięczności i czci, jaką pamięć jego staramy się otoczyć, uświadamia sobie na tym przykładzie, że nauka i praca dla drugich nie dają może doczesnych zysków i materialnych sukcesów — bo do tych zmarły nigdy nie dążył i tych nigdy nie zaznał — ale dają najwyższy sukces moralny: odrodzenie się swojej myśli i swojej indywidualności w coraz to dalszych, w coraz to młodszych pokoleniach narodu; dają to, co nazywamy nieśmiertelnością na ziemi.

PRZEMÓWIENIE PREZESA PROF. KAZIMIERZA MORAWSKIEGO W IMIENIU POLSKIEJ AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI.

Uniwersytet żegnał ś. p. Bolesława Ulanowskiego jako jednego z najznakomitszych swych mistrzów i szczególnie wybitnego szeregowca. W Akademji wyłom dokonany Jego śmiercią był jeszcze dotkliwszym. Tutaj był on duszą różnolitych działalności, przodownikiem w życiu i czynach całej instytucji. Z natury do działania w pierwszym rzędzie powołany, postanowił Zmarły wskutek kalectwa, które go w młodości dotknęło wieku, w urządzaniu, popieraniu naukowych przedsięwzięć szukać dla tych zdolności upustu. Organizatorem pracy był znamienitym, nieznużonym w zapoczątkowywaniu nowych działań, w popieraniu i używaniu sił, których się w towarzyszach dopatrywał. Rdzenną Jego cechą była hartowna, niesłabnąca nigdy wola. Tę wolę utrzymywał w ciągłym napięciu, nie oszczędzając nigdy własnej osoby, zarażał nią, rzecby można, drugich, miał w sobie coś prawie despotycznego, ujmującego w silne karby wszelkie zrzeszenia pracowników, do jednego zadania wprzagniętych. Kierował tak myślą i badaniami, a zarazem znoił się gorliwie około zarządzanej przez siebie drukarni, która wyniki tej pracy miała ujawniać i ogłaszać. Wszechstronność Jego sprawiała, że problemy naukowe otrzymywały dzięki Jego radom i uwagom oświecenie szerokiej, europejskiej nauki i silniejsze i głębsze zarazem podstawy. A z tą wszechstronnością myśli i wykształcenia, która śledziła i przejmowała gorliwie wszelkie drgnienia ogólnoludzkiej nauki, łączył jednostronność pracy, zwalczającej wszelkie codzienne, mechaniczne trudności, któreby innym mogły być zaporą w działaniu. Zacieśnienie w czynnościach robiło te czynności tak wydatnemi, a płynęło ono w wielkiej części z pewnego wyrzeczenia się, z hojnej

ofiarności naukowej na korzyść towarzyszków znoju, którym nigdy nie szczędził poparcia, natchnienia, rady wysnutej z bogatej, osobistej naukowej skarbnicy.

Arystoteles sławił tak zwaną *Theoria*, badanie prawdy i istoty rzeczy, jako szczyt ziemskiego szczęścia śmiertelników, którzy wśród tego błędnego oderwania się myśli od szarzyzny powszedniej wznoszą się nieomal do bogów i z bóstwem równają. U nas to oderwanie się od dnia dzisiejszego, a zwłaszcza od jego troski, nie jest tak łatwe. Ś. p. Bolesław Ulanowski we wszystkich swoich zabiegach i trudach odczuwał żywo wszelkie niepokoje, bóle, potrzeby swego narodu, i miał przeświadczenie, że rozkoszowanie się w czystej, oderwanej nauce nie naszym udziałem, że u nas wtórzyć powinna naukowej pracy myśl inna, gdzieindziej drugorzędna, w Polsce pierwszorzędna, o chwale, a przede wszystkim pożytku, podniesieniu własnych rodaków. Ta myśl o kraju i jego mglistej niestety jeszcze przyszłości nie odstępowała Zmarłego na chwilę wśród ostatnich nawet zmagania ze śmiercią; a przyszłość ukochanej przezeń instytucji zaprzętała go jeszcze w dniach przedgonnych, w których słabnącym głosem, lecz ze zwykłą woli siłą i sprawy miłością kierował jej zadaniami i usiłował jej przyszłość zabezpieczyć.

Pomnikiem jego będą dotychczasowe i przyszłe Akademii prace, badania, które natchnął i wywołał, myśli przezeń rzucone, któremi nieraz podniósł i uzacnił cudze wysiłki, a wreszcie ten obfity zbiór materiałów do historii i do kultury, przez niego z wyrzeczeniem zebrany i ogłoszony, który będzie zaczynem nowych badań i wyników a został się nam jako spuścizna a zarazem zobowiązujące po wielkim pracowniku przykazanie. Życie to pełne nie wypowiedziało się w całej pełni, bo przerwało się przedwcześnie; naszem więc zadaniem, aby rozbudować to, co on zaczął, dopowiedzieć, czego wypowiedzieć nie zdołał. Idąc dalej w kolejach, wskazanych i wyłożonych przez Zmarłych, najlepiej utrwalimy i z serdeczną miłością uczcimy drogą Ich pamięć.

ODCZYT PROF. DRA STANISŁAWA KUTRZEBY O Ś. P. BOLESŁAWIE ULANOWSKIM JAKO UCZONYM.

Nie tylko od indywidualności uczonego zależy charakter jego dorobku naukowego; nie tylko od siły krytycznej czy syntetycznej jego umysłu, od ilości pracy, którą chce i może włożyć w swoje dzieło, od zamięłowania do niej, od zdrowia wreszcie i innych zajęć. Uczony, jak każdy człowiek, zależy w ogromnej mierze od warunków pracy, a więc zwłaszcza od stanu działu nauki, będącego polem jego wysiłków. Te warunki zmuszają go nieraz, by podejmował prace, które nie leżą w zakresie jego specjalnych umiowań, lecz są niezbędne bądź wogóle dla postępu tej gałęzi wiedzy, bądź jako przygotowawcze dla tych badań, które sam pragnie podjąć. I niejednokrotnie się zdarza, iż pracownik tak wejdzie w przygotowawcze badania, że im poświęci całe życie i nie nadaży, by, uporawszy się z niemi, jeszcze na czas podjąć te prace, dla których tamte wstępne wykonywał. I odchodzi z żalem, że „swego dzieła“ nie zdołał stworzyć. Ale mimo to nie daremnym jest taki trud, nie bezowocnym dla nauki, gdy ogólne jej rezultaty zawsze były, a dziś jeszcze w wyższej mierze, niż dawniej, zależne są od współdziałania wielu pracowników; inni podejmują dalej wysiłek tego, który położył podwaliny, z obrobionych przezeń kamieni wznoszą gmach, którego on sam nie potrafił zbudować.

Wartość takich wysiłków należy tem więcej cenić, jeśli uczoney, podejmując je, wiedział, że pracuje już nie dla siebie, ale dla innych, jeśli miał się ich z świadomą myślą przedewszystkiem o postępie wiedzy, zrzekając się zawczasu możliwości osiągnięcia tego wewnętrznego zadowolenia, które stanowi nagrodę uczonego, gdy doprowadzi do końca swoje badania. Istnieją bowiem różne typy uczonych, zależnie od tego, ile wkładają w pracę poczucia szczerego obowiązku wo-

bec wiedzy, której sługami się mienia. Są tacy, którzy przede wszystkim myślą o tem wewnętrznem własnem zadowoleniu, które daje działalność twórcza, i o doraźnem uznaniu jej wyników. Lecz nad nich, których możnaby niekiedy określić wprost jako egoistów naukowych, trzeba dużo wyżej postawić tych, którzy, z zaparciem się własnej satysfakcji twórczej, podejmują pracę, mającą służyć ogółowi uczonych, gdy ich nazwisko może być snadnie w cień usunięte przez innych, zbierających potem za nich często laury ponad zasługę.

Jeśli chce się należycie ocenić wartość spuścizny, jaka pozostała po ś. p. prof. Ulanowskim, to rzeczą konieczną wyjść z tego punktu widzenia, uwzględnić nie tylko zasób nowych, od niego wychodzących poglądów na historję dawnego polskiego prawa i historję prawa kościelnego w Polsce, którym to przedmiotom poświęcił głównie swoje siły, ale też właściwą miarę przyłożyć do tej części pracy, która nie jest i nie może być znaną szerszemu ogółowi, nie lśni się konstrukcjami, nie błyszczy śnieżną powłoką świeżości pomysłów. Przeważna bowiem właśnie ilość dzieł, które pozostały po tym uczonym, to wynik samozaparcia się, poświęcenia przyjemności twórczej pracy na rzecz pogłębiania nauki, przygotowywania jej dalszego rozwoju, ułatwiania pracy innym; główne bowiem zasługi ś. p. prof. Ulanowskiego leżą w jego pracach jako wydawcy źródeł.

*

*

*

Nie dlatego jednak do ogłoszenia źródeł się zabrał, żeby ta robota bardziej go pociągała, żeby odpowiadała lepiej jego usposobieniu, niż praca konstrukcyjna. Przeciwnie — Jego nadzwyczajnie krytyczny umysł i olbrzymia zdolność syntezyowania raczej go jakby predestynowały na tego, któryby dał z czasem świetny obraz rozwoju państwa polskiego i jego urządzeń, jak i rozwoju kościelnych instytucyj w Polsce.

Dowodem pierwszy okres jego naukowej działalności. Rozpoczął ją nadzwyczajnie młodo, bo miał lat dopiero dwadzieścia, kiedy zaczął ogłaszać pierwsze swoje rozprawy (1882). Były one niewielkie rozmiarami, a dotyczyły się głównie hi-

storji politycznej Polski XIII. stulecia, przyczem szczególną uwagę poświęcał w pełni wówczas część Polski stanowiącemu Śląskowi. Pisał — po polsku i po niemiecku — o nabyciu Kładzka przez księcia Henryka III, o dacie ślubu tegoż księcia z Matyldą brandenburską, o zapomnianym wnuku Mieszka Starego, o małżonkach Przemysła II, o biskupie krakowskim Pawle z Przemankowa, o obu napadach Tatarów w XIII. stuleciu, dorzucał przyczynki do dziejów czeskiego Ottokara II. i t. d. Drobne to rozprawki, lecz odznaczające się świetną analizą źródeł i bystrością wnioskowań. Już wśród tych pierwszych prac są specjalnie poświęcone dyplomatyce średniowiecznej; po kilku mniejszych, rozpatrujących kwestję autentyczności dokumentów lub ustalających daty przy niedatowanych, przyszły dwie większe z tego zakresu, jedna z najlepszych, które ogłosił: o założeniu klasztoru św. Andrzeja w Krakowie (1885), a zwłaszcza, kilka lat później już wydana najobszerniejsza, bogata w rezultaty: o założeniu i uposażeniu klasztoru Benedyktynów w Staniątkach (1891). Ś. p. prof. Ulanowski należał u nas do najlepszych — a tak nielicznych — dyplomatyków.

Jak w rozprawach z historii politycznej dyplomatyczne także pomieszczał uwagi, tak nieraz znowu w pracach dyplomatycznych, zwłaszcza w ostatniej, o klasztorze staniąteckim, sporo miejsca poświęcił rozbiorowi zagadnień z zakresu polskiego prawa. Do prac nad prawem polskim i nad prawem kościelnem w Polsce przeszedł też, porzucając historję polityczną; równolegle szły one z pracami nad dyplomatyką, ostatecznie wyłącznie im się oddał. Z pierwszej dziedziny ogłosił już poprzednio rzecz „o prawie azylu w Statutach Kazimierza Wielkiego“ (1886), polemiczną, zwróconą przeciw poglądom prof. Balcera, następnie omówił ugodę w sprawach o dziesięciny, zawartą w diecezji krakowskiej za biskupstwa Zbigniewa Oleśnickiego (*Laudum Vartense*, 1887), oraz ciekawe konfederacje szlachty z lat 1406 i 1407 (1887); prawu kościelnemu obok drobnej rozprawki o czasie żałoby (1888) poświęcił dwie większe prace, a to: kanoniście polskiemu z XV wieku, Mikołajowi z Błonia (1888), i rozwo-

jowi pokuty publicznej w Polsce (1888), poczem jeszcze jedną drobną dorzucił rzecz, tyczącą się stosunków między duchowieństwem a szlachtą w połowie XV. wieku (1889).

Rok po roku ukazywały się te rozprawy, zwykle kilka w ciągu każdego roku. W r. 1892 w wstępie do wydania szeregu taks królewskich i wojewodzińskich dał syntetyczny obraz rozwoju ustawodawstwa w przedmiocie normowania cen na przedmioty handlu w Polsce.

Nagle jednak miał się urwać ich szereg. W r. 1894 na walnem publicznem zebraniu Akademji wygłosił ś. p. prof. Ulanowski odczyt p. t.: „Wieś polska pod względem prawnym od wieku XVI. do XVIII“ Świetny ten, zwięzły odczyt, rzucający zupełnie nowe światło na dzieje wsi polskiej i stanowisko włościan w Polsce w nowszej epoce, był ostatnią pracą konstrukcyjną, którą wydał prof. Ulanowski drukiem.

Nie znaczy to, by nie pracował dalej nad problemami z zakresu prawa polskiego czy prawa kościelnego w Polsce. Na posiedzeniach wydziału historyczno-filozoficznego Akademji Umiejętności przedstawiał wielokrotnie wyniki swoich badań: nad konfederacjami polskimi z XIV. i XV. wieku (1889), głośnym traktatem Ostroroga (1891), statutami Kazimierza Wielkiego (1891), próbami kodyfikacji prawa polskiego w XVI. w. (1893), a wreszcie po latach jeszcze uwagi nad stosunkiem historii prawa węgierskiego do polskiego (1906) i nad projektem unji Litwy z Polską z roku 1447 (1910), by tylko ważniejsze wymienić; ale żadnej już z tych prac nie ogłosił w całości — nawet nie napisał; w tekach, które po Nim pozostały, nie znaleziono tekstu ani jednej z nich. Dla nauki szkoda to ogromna; ze streszczeń już wiadać, ile było nowych myśli i bystrych poglądów w tych badaniach.

Czemu tak się stało? Czemu ten uczony, który w rozmowie czy w dyskusjach na posiedzeniach wydziału historyczno-filozoficznego takie roztaczał śmiałe, świetne syntetyczne obrazy z rozwoju państwa, czy społecznych stosunków Polski, który tak głęboko wnikał w najtrudniejsze problemy

z tej dziedziny, zaprzestał na tem polu piśmiennej pracy? A nie ogłosił drukiem nawet swoich wykładów uniwersyteckich o prawie małżeńskim według prawa kościelnego i austriackiego — oraz o historii prawa kościelnego do epoki merowińskiej, choć je spisał; ukazały się one jedynie w litografji jako skrypta dla uczniów.

Działalność konstrukcyjną ś. p. prof. Ulanowskiemu uniemożliwiła praca nad wydawnictwem źródeł dawnego prawa polskiego i prawa kościelnego w Polsce, która w całości pochłonęła czas jego, wolny od zajęć dla Uniwersytetu i Akademji.

Nie od razu się to stało. Długo łudził się, iż przecież będzie mógł wrócić do konstrukcyjnej pracy, gdy ukończy najważniejsze z podjętych wydawnictw. Ale były to tylko złudzenia. Ogrom zamierzonej wydawniczej roboty był tak wielki, że nawet jej ukończyć nie zdołał.

* * *

Nie przypadek to był, iż ś. p. prof. Ulanowski wziął się do prac wydawniczych. Już w swoich rozprawach bardzo często podawał nowy materiał źródłowy, podkreślał, iż on dopiero pozwala na rozstrzygnięcie kwestyi, które inaczej musiałyby pozostać niejasne. Dlatego wielu zawiłych rozpraw nie ogłaszał drukiem, gdyż się przekonywał, w toku pracy, że nie rozporządza pełnym zasobem materiału; odkładał więc dokończenie, ażeby mógł zdobyć pewność, że niczego nie pominął. Lotną, niesłychanie lotną jego fantazję twórczą uczonego powstrzymywał silny krytycyzm, bardzo głęboko tkwiący w jego naturze. Stosował go w całej pełni nie do prac cudzych — jak to u innych najczęściej się dzieje — lecz do własnych pomysłów. Opanowanie szerokiego materiału źródłowego miało dać podstawę do budowli konstrukcyjnych, już wspartych na twardych podstawach.

A że ten materiał źródłowy w drobnej części, nawet w najważniejszych działach, był dopiero znany, a w jeszcze mniejszej ogłoszony drukiem, więc zapoznaniu się z nim jak najwszechstronniejszemu, i ogłoszeniu tego, co na druk zasługiwało, poświęcił przedewszystkiem swoje siły.

Podejmował też coraz to nowe podróże archiwalne, mimo utrudnienia ruchów przez kalectwo; nie było omal w Polsce biblioteki ani archiwum, do którego by nie dotarł, jego najciekawszych rękopisów nie przejrzał. Zapał do badań, który go przenikał, i niezwykła energia sprawiały, że potrafił prawie zawsze przewyciężyć nawet wielkie przeszkody, by otrzymać dostęp do zbiorów, często dla innych niedostępnych, by ważniejsze rękopisy sprowadzić do Krakowa, co niełatwo innym się udawało.

Nie od razu nakreślił sobie plan wydawnictw. Pierwsze, drobniejsze wydawnictwa, jeszcze przypadkowy miały charakter, zależały od materiału, który trafem do rąk jego się dostał. A i wśród późniejszych są takie, które pojawiły się dzięki takiemu przypadkowemu znalezieniu nowych ważnych źródeł, choć nie leżało ich ogłoszenie w systematycznym planie jego wydawniczych zamierzeń. Ale i wydawnictwa, które później na szeroki zakrój zostały przezeń podjęte, nieraz rozrastały się dopiero w ciągu pracy i zyskiwały systematyczne ujęcie.

Kilka wielkich działów można odróżniać w pracy wydawniczej ś. p. prof. Ulanowskiego.

Gdy je rozpoczynał, interesowali się historycy prawa polskiego zwłaszcza dwiema kategorjami źródeł: dokumentami średniowiecznymi i księgami sądowymi. Ku tym źródłom skierował się też, pociągnięty przez ten ruch. W zakresie wydawnictwa dokumentów nie było już tak wiele — po, wzgl. przy Piekosińskim — do zrobienia; jednak wzbogacił ten dział ś. p. Ulanowski wydaniem sporej wiązki nieznanych średniowiecznych dokumentów mazowieckich i kujawskich (1888). Daleko więcej zrobił dla wydania ksiąg sądowych; ogłosił w całości zapiski sądowe krakowskie z końca XIV. wieku w olbrzymim tomie (1884—1886), prawie całą jedną księgę kaliską z XV. stulecia (1885), a nadto — w formie wyboru zapisek — dwa spore wydawnictwa, zawierające zwłaszcza zapiski, dotyczące się pojęcia i rozwoju szlachestwa; są to: *Inscriptiones clenodiales* (1885) i *Materiały do historii prawa i heraldyki polskiej* (1885). W związku z tą pracą

projektował a częściowo przygotował wydanie zbioru wyroków sądów królewskich z XVI. w., które, odkładane, nie miało dojść do skutku.

Wkrótce jednak zwraca się ku innym kategorjom źródeł. Już w początkach pracy swej natknął się na t. zw. formularze, w naszych wydawnictwach użytkowywane przedtem jedynie ze względu na historję polityczną, ale nie jako źródło dla historji prawa tak polskiego, jak kościelnego; jako takie ś. p. prof. Ulanowski niejako odkrył je dla nauki, w niektórych swoich konstrukcyjnych pracach dając przykład, jak je użytkować można i należy. W starodawnych prawa polskiego pomnikach (t. X, 1888) i w Archiwach komisji historycznej (t. V, 1889) i prawniczej (t. I, 1895) ogłosił cały szereg takich formularzy z XV. i XVI. stulecia, a w tekach Jego pozostały jeszcze odpisy kilku, których wydać nie zdążył.

Równocześnie rozpoczął pracę przygotowawczą do ogłoszenia na nowo, już krytycznego i pełnego, zabytków polskiego ustawodawstwa z okresu wieków średnich. Kilka tylko drobniejszych wydawnictw z tego zakresu uskutecznił za życia (1893, 1895); inne pomieszczał w dwóch tomach (II i IV) Archiwum komisji prawniczej, które uzupełniał aż po sam koniec życia; niedługo będą one mogły się ukazać. Wydrukował on w tych tomach teksty statutów Kazimierza W. z wszystkich rękopisów, jakie tylko są znane, statutu warszawskiego z r. 1423, piotrkowskiego z r. 1447 i zводу prawa łęczyckiego, t. zw. *Constitutiones Lancicienses*, z początku XV. stulecia. Niesłychanego wysiłku wymagała praca ściągnięcia do Krakowa wszystkich rękopisów średniowiecznych, zawierających te pomniki, a rozrzuconych po Europie od St. Florjan po Królewiec i Petersburg, od Kórnika po Lwów. Przedrukował też najstarsze wydanie statutów polskich, z XV. wieku pochodzące, t. zw. syntagmata. A jeszcze trochę innych zabytków z tego dzieła pozostało w odpisach w jego tekach. W związku z temi pracami ogłosił drukiem odkryty przez siebie najstarszy układ systematyczny statutów z końca wieku XV., oraz późniejszy podobny układ Jana Sierakowskiego z r. 1554.

Jak zbioru statutów średniowiecznych nie zdążył za życia ogłosić, tak też przeważnie dopiero po śmierci Jego ukażą się materiały do dziejów polskiej wsi, której historją bardzo żywo się interesował. Główne źródła do niej dwojakiego są rodzaju: gospodarcze, które tworzą inwentarze, wizytacje i lustracje, i prawne, w postaci ksiąg sądów wiejskich. Jedne i drugie były przedmiotem zainteresowania ś. p. Ulanowskiego. Za życia ogłosił tylko rewizję Samborszczyzny z r. 1698 (1896) i ciekawy inwentarz biskupstwa włocławskiego z r. 1534 (1902). Niedługo jednak ukażą się jeszcze: olbrzymi tom, obejmujący inwentarz arcybiskupstwa gnieźnieńskiego, sporządzony z rozkazu Jana Łaskiego w początku XVI. stulecia, i kilka lustracji dóbr kościelnych z końca XV. i z XVI. wieku. Przedewszystkiem zaś ukaże się wydanie ksiąg sądów wiejskich, pomieszczonych w dwóch wielkich tomach (XI. i XII.) Starodawnych prawa polskiego pomników. Przeszło 30 ksiąg gromadzkich, ogłoszonych tu w całości lub przeważnie w wyciągach, da dopiero podstawę do badań prawnej strony organizacji wsi polskiej, zgoła prawie dotąd nieznanej. Księgi te trzeba było przeważnie wydobywać, wrywać wprost nieraz z niedostępnych gromadzkich skrzynek, u wójtów przechowywanych, lub pokrytych w prywatnych bibliotekach. Nie wszystkie nawet, które zdołał wydobyć z zapomnienia, zdążył zużytkować. Ś. p. profesor Ulanowski mógł śmiało powiedzieć, iż odkrył to źródło tak niesłychanej wagi, o którem po prostu nikt przed nim nawet nie wiedział.

Bardzo wreszcie silnie interesowała ś. p. Ulanowskiego polska literatura prawno-polityczna. Wyszukiwał po rękopisach jej nieznane zabytki, jak i rzadkie druki. Kilka takich broszur ogłosił za życia; siedm innych, wydrukowanych już, ukaże się po ich wykończeniu w niedługim czasie. Nie mogąc sam podołać zadaniu, część materiału, tyczącego się literatury politycznej pierwszych bezkrólewí, oddał innemu badaczowi do zużytkowania, rzuciwszy myśl takiego wydawnictwa.

* * *

Równie obfity i równie świeży jest plon Jego pracy w zakresie źródeł prawa kościelnego w Polsce. Nim do nich przystąpił, nakreślił plan niejako tej pracy w broszurze: „O pracach przygotowawczych do historii prawa kanonicznego w Polsce“ (1887). Prócz drobniejszych zabytków tego prawa, które tu pomijam, ogłosił w ogromnej obfitości materiał z trzech kategorii źródeł: 1) ksiąg kapitulnych i konsystorskich, 2) statutów synodów prowincjonalnych i diecezjalnych, i 3) statutów kapitulnych.

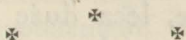
Z ksiąg kapitulnych przed ś. p. prof. Ulanowskim ledwie drobne ogłoszono kawałki (ks. Korytkowski, ks. Chodyński, prof. Smolka), ksiąg konsystorskich wcale nie użytkowano. Prof. Ulanowski najpierw drobną z nich ilość zapisek podał w innych swoich wydawnictwach, potem ogłosił dwa większe zbioriki (1889, 1891), by wreszcie podjąć na wielką skalę zamierzone wydawnictwo wyboru zapisek z ksiąg kapitulnych i konsystorskich z XV. stulecia w trzech dużych tomach p. t.: *Acta capitulorum necnon iudiciorum ecclesiasticorum selecta* (t. I. 1894, t. II. 1912, t. III. 1908—1918). Objął w tych tomach cały zasób ksiąg kapitulnych i konsystorskich archidiecezji gnieźnieńskiej z XV. stulecia i początku XVI. wieku, z wyjątkiem ksiąg konsystorskich krakowskich, których wydanie — przygotowane oddawna — odkładał na koniec. A w ostatnich latach plan wydawnictwa rozszerzył i najprzód w mniejszym zbiorze (ogłoszonym jednak dopiero w r. 1916), potem (1908) w wielkim tomie dał wybór z aktów kapitulnych już XVI. wieku, z okresu reformacji, ale tylko z trzech kapituł, gdyż opracowaniu innych przeszkodziła Mu śmierć. Uzupełnia te wydawnictwa wydanie aktów kolegiaty warszawskiej (1897) i pułtuskiej (1916).

Najmозolniejsze to było z wydawnictw zmarłego. W tych kilku tomach zawarł tylko wybór aktów; ale, by ten wybór skutecznić, musiał przeczytać od deski do deski kilkadziesiąt tomów ciężkich tekstów, nieraz z całego takiego tomu ledwie kilka aktów wybierał, by je włączyć do wydawnictwa.

Bardzo wydatną była też praca ś. p. Ulanowskiego w za-

kresie wydania statutów synodalnych kościoła polskiego. Już przed nim sporo opublikowano statutów prowincjonalnych; ale i tu dorzucił ważne przyczynki i ogłosił na nowo statut synodu w Kamieniu z XIII. wieku, długi szereg statutów z XVI. stulecia, przygotował w znacznej części do druku — ale już nie ukończył — nowe, krytyczne wydanie statutów arcybiskupa Trąby z r. 1420, oparte na mozolnie zebranych, bardzo licznych tekstach, przeważnie urzędowy mających charakter. Mniej przed Nim zajmowano się statutami diecezjalnymi; ś. p. Ulanowski dopełnił wydawnictwa poprzednie przez ogłoszenie kilku nieznanych statutów krakowskich i płockich, nadto zaś wydał obfity zbiór statutów przemyskich. Zostawił w tekach swoich ogromny jeszcze materiał do dalszych wydawnictw z tego zakresu. Jako cel oddawna wskazywał ogłoszenie wielkiego zbioru ustaw synodalnych polskich; synodyku polskiego. Jego publikacje z tego działu miały to wydanie przygotowywać.

W uzupełnieniu niejako ogłosił wreszcie spory zasób statutów kapitulnych — nie tylko w wydawnictwach ksiąg kapitulnych — ale także w specjalnych, obejmujących także statuty zachowane odrębnie w rękopisach: przemyskie (1888), a później gnieźnieńskie, poznańskie, warszawskie i łęczyckie (1896).



Jak widać z tego krótkiego przeglądu prac ś. p. prof. Ulanowskiego, przeważa w nich bezwzględnie ilość i wszechstronność dział wydawniczy. Ogrom włożył w to wysiłków i wiedzy, niesłuchanie gruntownej, ciągle zaś jeszcze wzbogacanej przez to bezpośrednie obcowanie z przeszłością, które daje znajomość źródeł. Stąd to pochodziło jego znakomite odczucie przyszłości narodu, którego nie da nigdy praca, zacieśniona do drobnego zakresu badań źródłowych a uzupełniana tylko pośrednio z literatury. Innym pracownikom naukowym wydawnictwa ś. p. Ulanowskiego dostarczały nowego materiału, często zgoła nieznanego. A przytem wydawnictwa te dawały materiał krytycznie wydany, zwłaszcza

pod względem paleograficznym; ś. p. prof. Ulanowski był bowiem może najlepszym, jaki żył w Polsce, znawcą starego pisma, nie istniały prawie dla niego trudności w odczytaniu ciężkich czy wyblakłych tekstów, w czym mu żaden inny z uczonych polskich nie wyrównał; długie godziny poświęcał na odpisywanie tekstów, nie dowierzając ścisłości kopistów.

Nie byłoby rzeczą właściwą zakrywać błędy tych wydawnictw. Nie zawsze były one dość starannie przygotowywane; przejawia się to także w braku indeksów u wielu z nich, jak również w ich dość częstej niesystematyczności, tłumaczy zaś niecierpliwością wydawcy, by jaknajszybciej ogłosić choć część tego olbrzymiego materiału, który miał w rękach, uprzyśpieszyć jaknajprędzej nowe źródła dla badań naukowych, choćby w formie niezupełnie doprowadzonej do bardzo dziś wysokich wymagań. Nie ulega wątpliwości, iż na pewne uzupełnienia, jak np. na pracę indeksową, szkoda było wybitnych zdolności Zmarłego, gdy mogli to równie dobrze zrobić za niego — i częściowo zrobili — inni. A to trzeba brać na uwagę, iż musiał się liczyć z zdrowiem swoim; gdyby niektóre wydawnictwa, jak wydanie średniowiecznych ustaw polskich lub statutów synodalnych, chciał ująć w systematyczne zbiory, może byłoby Mu wogóle nie starczyło życia, by przystąpić do ich wydania. A tak, choć niekiedy nieobrobione to kamienie, lecz duże i zdrowe, mogą służyć do wznoszenia — choć z większym trudem, niż gdyby były obrobione — historycznych konstrukcyj.

Wśród historyków prawa polskiego i prawa kościelnego w Polsce zajmie ś. p. Ulanowski jedno z miejsc najwybitniejszych. Zwłaszcza prace Jego wydawnicze, obejmujące tyle kategorii źródeł, owoc nieustrudzonych a świadomych celu wysiłków lat wielu, zaliczone zostaną do podstawowych dla rozwoju tych gałęzi nauki. A jeśli historycy tych praw mogą dziś i będą mogli w przyszłości rozjaśniać najtrudniejsze kwestje, rozwiązywać najzawilsze problemy, to Jego to w dużej mierze przypisać należy zasłudze.

BIBLIOGRAFJA PRAC

Ś. P. BOLESŁAWA ULANOWSKIEGO.

ZESTAWIŁ STANISŁAW KUTRZEBA.

Ś p. BOLESŁAW ULANOWSKI urodził się 1 sierpnia 1860 r. w Brześciu Litewskim. Nauki gimnazjalne rozpoczął w Lublinie w r. 1872, ukończył w Krakowie w r. 1877 w gimnazjum św. Anny. Studja uniwersyteckie odbywał na wydziale prawa i administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1877—1881 i otrzymał na tym Uniwersytecie stopień doktora filozofji (1881) i praw (1884). Habilitował się jako docent prawa polskiego w r. 1886 i od października tegoż roku zaczął wykłady. W r. 1888 został nadzwyczajnym, w r. 1890 zwyczajnym profesorem prawa kanonicznego i polskiego. W r. 1888 został wybrany członkiem korespondentem, w r. 1894 członkiem zwyczajnym Akademji Umiejętności w Krakowie; od r. 1903 był jej sekretarzem generalnym. Zmarł w Krakowie 27 września 1919 r.

I. ROZPRAWY.

1. Ueber die Erwerbung von Glatz durch Heinrich IV. Zeitschrift d. Vereins für Geschichte und Alterth. Schlesiens t. XVI, Wrocław 1882, str. 81—97.

2. Ueber die Zeit der Vermählung Heinrich IV mit Mechtilde von Brandenburg. Zeitschrift d. Vereins für Geschichte und Alterth. Schlesiens t. XVI, Wrocław 1882, str. 98—110.

3. Ueber die Datirung der auf Heinrich IV von Breslau bezüglichen Urkunden im Formelbuche des *Henricus Italicus*. Zeitschrift d. Vereins für Geschichte und Alterth. Schlesiens t. XVI, Wrocław 1882, str. 220—252.

4. O dacie przywileju Bolesława Mazowieckiego rzekomo z r. 1278, wydanego dla klasztoru w Jeżowie. Rozprawy wydz. hist.-fil. Akad. Um. t. XVII, Kraków 1884, str. 64—91. (Odbitka 1883).

5. Przyczynek do dziejów Pawła z Przemankowa. Rozpr. wydz. hist.-fil. Akad. Um. t. XVII, Kraków 1884, str. 192—117. (Odbitka 1883).

6. Kilka słów o małżonkach Przemysława II. Rozpr. wydz. hist.-fil. Akad. Um. t. XVII, Kraków 1884, str. 252—274. (Odbitka 1883).

7. O współudziale Templaryuszów w bitwie pod Lignicą. Rozpr. wydz. hist.-fil. Akad. Um. t. XVII, Kraków 1884, str. 275—322. (Odbitka 1883).

8. O kilku pomniejszych źródłach do dziejów pierwszego napadu Tatarów. Rozpr. wydz. hist.-fil. Akad. Um. t. XVII, Kraków 1884, str. 323—401. (Odbitka 1884).

9. Wnuk Mieszka Starego. Ateneum, Warszawa 1884, t. I, str. 31—42.

10. Drugi napad Tatarów na Polskę. Rozprawy wydz. hist.-fil. Akad. Um. t. XVIII, Kraków 1885, str. 275—325. (Odbitka 1884).

11. Neues urkundliches Material zur Geschichte Ottokar II. Mittheilungen des Instituts für Oesterreichische Geschichtsforschung t. VI, Insbruck 1885, str. 421—439.

12. Ein Beitrag zur Quellenkunde der Historia Polonica des Johannes Długosz. Neues Archiv der Gesellschaft für aeltere deutsche Geschichte t. X, Hanover 1885, str. 391—395.

13. Szkice krytyczne z wieku XIII. (Eufrozyna księżna

kujawsko-łęczycka, Eufrozyna księżna pomorska. — Kilka słów o żywocie św. Salomei królowej halickiej. Przyczynek do dziejów Bolesława Pobożnego). Rozprawy wydz. hist.-fil. Akad. Um. t. XX, Kraków 1887, str. 67 - 113. (Odbitka 1885).

14. O prawie azylu w statutach Kazimierza Wielkiego. Rozprawy wydz. hist.-fil. Akad. Um. t. XX, Kraków 1887, str. 114 - 172. (Odbitka 1886).

15. Szkice krytyczne z dziejów Śląska. (O dacie transylacji św. Jadwigi. — O pobycie Henryka IV na dworze Ottokara II). Rozprawy wydz. hist.-fil. Akad. Um. t. XX, Kraków 1887, str. 173 - 189. (Odbitka 1886).

16. O założeniu klasztoru św. Andrzeja w Krakowie. Pamiętnik wydz. hist.-fil. Akad. Um. t. VI, Kraków 1887, str. 1 - 41. (Odbitka 1885).

17. O uposażeniu biskupstwa płockiego. Rozprawy wydz. hist.-fil. Akad. Um. t. XXI, Kraków 1888, str. 1 - 48. (Odbitka 1887).

18. Laudum Vartense. Rozprawy wydz. hist.-fil. Akad. Um. t. XXI, Kraków 1888, str. 173 - 313. (Odbitka 1887).

19. Zjazdy piotrkowskie z r. 1406 i 1407 i ich uchwały. Rozprawy wydz. hist.-fil. Akad. Um. t. XXI, Kraków 1888, strona 314 - 344. (Odbitka 1887).

20. Ueber die Trauerzeit nach polnischem Rechte. Archiv für katholisches Kirchenrecht, Insbruck-Moguncya 1888, t. III, str. 408 - 416.

21. Zur Authenticitätsfrage Ottokar II Proklamation an die polnischen Fürsten vom Jahre 1278. Zeitschr. des Vereins für Geschichte und Alterthumskunde Schlesiens t. XXI, Wrocław 1887, str. 394 - 396.

22. Mikołaj z Błonia, kanonista polski z XV wieku. Rozprawy wydz. hist.-fil. Akad. Umiejętn. t. XXIII, Kraków 1888, str. 1 - 60. (Odbitka 1888).

23. O pokucie publicznej w Polsce. Rozprawy wydz. hist.-fil. Akad. Um. t. XXIII, Kraków 1888, str. 61—172. (Odbitka 1888).

24. Konfederacye polskie XIV i XV wieku (Wiadomość tymczasowa). Rozprawy wydz. hist.-fil. Akad. Um. t. XXIV, Kraków 1889, str. IV—VIII. (Odbitka 1889).

25. Przyczynek do historyi stosunków pomiędzy duchowieństwem i szlachtą w XV stuleciu. Rozprawy wydz. hist.-fil. Akad. Um. t. XXIV, Kraków 1889, str. 215—246. (Odbitka 1889).

26. Przyczynki do historyi prawa polskiego w Polsce I. Sprawozdania z posiedzeń Akad. Um. za rok 1890 (posiedzenie wydz. hist.-fil. z 10 kwietnia). Kraków 1891.

27. O założeniu i uposażeniu klasztoru Benedyktynów w Staniątkach. Rozprawy wydz. hist.-fil. Akad. Umiej. t. XXVIII, Kraków 1892, str. 1—131. (Odbitka 1891).

28. O synodzie łęczyckim r. 1487 (Wiadomość tymczasowa). Rozprawy wydz. hist.-fil. Akad. Um. t. XXV, Kraków 1891, str. XVII.

29. Geneza statutów Kazimierza Wielkiego. Sprawozdania z posiedzeń Akad. Um. za rok 1891 (posiedzenie wydz. hist.-fil. z 12 czerwca). Kraków 1892.

30. Jan Ostrobróg i jego stanowisko w literaturze politycznej XV w. Sprawozdania z posiedzeń Akad. Um. za rok 1891 (posiedzenie wydz. hist.-fil. z 14 lipca). Kraków 1892.

31. Historia i źródła prawa kościelnego. Kraków 1893 (*litografowane*).

Zawiera historję prawa kościelnego tylko do epoki karolińskiej, źródła do dekretu Gracyana.

32. Prawo małżeńskie kościelne z uwzględnieniem prawa austriackiego. Kraków 1893 (*litografowane*).

33. Zbiór statutów Zygmunta I z r. 1524. Sprawozdania

z posiedzeń Akad. Um. za rok 1893 (posiedzenie wydz. hist.-filoz. z 20 lutego). Kraków 1894.

34. Ks. Jana Januszowskiego archidyakona sandeckiego prace kodyfikacyjne. Sprawozdania z posiedzeń Akademji Um. za rok 1893 (posiedzenie wydz. hist.-fil. z 27 marca). Kraków 1894.

35. O najdawniejszym systematycznym układzie prawa polskiego z końca XV wieku. Sprawozdania z posiedzeń Akad. Um. za rok 1893 (posiedz. wydz. hist.-fil. z 15 maja). Kraków 1894.

36. Wieś polska pod względem prawnym od wieku XVI do XVIII. Rocznik zarządu Akademji Umiej., Kraków 1894. Przegląd polski t. 112, Kraków 1894. (Odbitka 1894).

37. O fragmencie rękopisu zawierającego zbiór formuł Arnolda z Procan. Sprawozdania z posiedzeń Akad. Um. (posiedzenie wydz. hist.-fil. z 18 marca 1895 r.). Kraków 1896.

38. Proces Jana Pieniążka herbu Jelita archidyakona gnieźnieńskiego i dziekana łęczyckiego z r. 1466. Sprawozdania z posiedzeń Akad. Um. (posiedzenie wydz. hist.-filoz. z 16 grudnia 1895 r.). Kraków 1896.

39. Historia prawa węgierskiego w stosunku do prawa polskiego. Sprawozdania z posiedzeń Akad. Um. (posiedzenie wydz. hist.-fil. z 21 maja 1906 r.). Kraków 1906.

40. Historia państwa i prawa publicznego austriackiego, 2 części. Kraków 1907—8 (*litografowane*).
Sięga do roku 1867.

41. Unia Polski z Litwą w pierwszych latach Kazimierza Jagiellończyka. Sprawozdania z posiedzeń Akad. Um. (posiedzenie wydz. hist.-fil. z 20 czerwca 1910 r.). Kraków 1910.

42. Walenty Kuczborski, kanonik krakowski († 1572). Sprawozdania z posiedzeń Akad. Um. (posiedzenie wydz. hist.-filoz. z 16 czerwca 1913). Kraków 1914.

II. WYDAWNICTWA.

1. Roty przysięg krakowskich z lat 1399—1418. Sprawozdania komisji językowej t. III, Kraków 1884, str. 185—197. (Odbitka 1883).

2. Kilka aktów polskich z Archiwum krajowego w Krakowie. Sprawozdania komisji językowej t. III, Kraków 1884, str. 332—349. (Odbitka 1884).

3. Cennik wydany dla rzemieślników miasta Książa przez Piotra Kmitę wojewodę krakowskiego w roku 1538. Sprawozdania komisji językowej t. III, Kraków 1884, strona 350—360. (Odbitka 1884).

4. *Antiquissimi libri iudiciales terrae Cracoviensis*. Pars I, 1374—1390, Pars II, 1394—1400. Starodawne prawa polskiego pomniki t. VIII, cz. I i II, Kraków 1884 i 1886, str. 982.

5. *Inscriptiones Clenodiales*. Starodawne prawa polskiego pomniki t. VII, z. 3, Kraków 1885, str. 277—626.

6. Wyjątki z najdawniejszej księgi lubelskiej. Archiwum komisji historycznej t. III, Kraków 1886, str. 45—60. (Odbitka 1885).

7. Wybór zapisek sądowych kaliskich z lat 1409—1416. Archiwum komisji historycznej t. III, Kraków 1886, str. 183—270. (Odbitka 1885).

8. Materiały do historyi prawa i heraldyki polskiej. Archiwum komisji historycznej t. III, Kraków 1886, str. 271—471. (Odbitka 1885).

9. O pracach przygotowawczych do historyi prawa kanonicznego w Polsce. Kraków 1887, str. 99.

10. *Album studiosorum Universitatis Cracoviensis*. Fasciculus II (ab anno 1434—1489), Kraków 1887, str. 81—294.

11. Przyczynki źródłowe do ostatnich lat panowa-

nia Ottokara II. Archiwum komisji historycznej t.IV, Kraków 1888, str. 1—41. (Odbitka 1886).

12. Dokumenty kujawskie i mazowieckie przeważnie z XIII wieku. Archiwum komisji historycznej t. IV, Kraków 1888, str. III—534.

13. Korrektura prawa i procesu polskiego Jędrzeja Suskiego z Rodstwa. Kraków 1888, str. XIV+29.

14. Libri formularum saeculi XV-mi. Starodawne prawa polskiego pomniki t. X, z. 1, Kraków 1888, str. XVI+125.

15. Kilka uwag o statutach synodów dyjecezyjnych krakowskich z XIV i XV stulecia. Archiwum komisji historycznej t. V, Kraków 1889, str. 1—20. (Odbitka 1888).

16. Praktyka w sprawach małżeńskich w sądach duchownych w wieku XV. Archiwum komisji historycznej t. V, Kraków 1889, str. 87—195. (Odbitka 1888).

17. Modus inquirendi super statu ecclesiae generalis z pierwszej połowy XV stulecia. Archiwum komisji historycznej t. V, Kraków 1889, str. 197—231.

18. Examen testium super vita et moribus Beguinorum per inquisitorem haereticae pravitatis in Sweydnitz a. 1332 factum. Archiwum komisji historycznej t. V, Kraków 1889, str. 233—255. (Odbitka 1888).

19. Formulae ad ius canonicum spectantes ex actis Petri Wysz Episcopi Cracoviensis (1392—1412) maxima parte depromptae. Archiwum komisji historycznej t. V, Kraków 1889, str. 265—358. (Odbitka 1888).

20. Analecta ad historiam iuris canonici in dioecesi Premisliensi. Archiwum komisji historycznej t. V, Kraków 1889, str. 359—436. (Odbitka 1888).

21. Acta capitulorum Cracoviensis et Plocensis selecta (1438—1523; 1438—1525). Archiwum komisji historycznej t. VI, Kraków 1891, str. 1—296.

22. Akt z wiadomością o Janie z Wrocławia, budowniczym XV w. Sprawozdania komisji do badania historii sztuki w Polsce t. IV, Kraków 1891, str. XCV.

23. Trzy broszury prawne z r. 1607 i 1612. Biblioteka pisarzów polskich nr. 24. Kraków 1893.

Zawiera: 1) Ks Krzysztofa Podkańskiego Wizerunek korektury prawa ziemskiego koronnego, Kraków 1607; 2) Sposób podający drogę do korektury prawa, Kraków 1607; 3) Jędrzeja Suskiego Deklaracya statutów koronnych, Kraków 1612

24. *Acta capitulorum necnon iudiciorum ecclesiasticorum selecta. Volumen I. Acta capitulorum Gneznensis, Poznaniensis et Vladislaviensis (1408—1530). Monumenta medii aevi historica t. XIII*, Kraków 1894, str. VI+664.

25. *Liber formularum ad ius canonicum spectantium ex actis Iacobi de Kurdwanów episcopi Plocensis maxima parte depromptarum. Archiwum komisji prawniczej t. I*, Kraków 1895, str. 1—36. (Odbitka 1892).

26. Kilka zabytków ustawodawstwa królewskiego i wojewodzińskiego w przedmiocie handlu i ustanawiania cen. Archiwum komisji prawniczej t. I, Kraków 1895, str. 37—144. (Odbitka 1892).

27. Trzy zabytki do historii parlamentaryzmu w Polsce w XV w. Archiwum komisji prawniczej t. I, Kraków 1895, str. 145—168. (Odbitka 1893).

28. *Liber formularum ad ius polonicum necnon canonicum spectantium in codice Regiomontano asservatorum. Archiwum komisji prawniczej t. I*, Kraków 1895, str. 169—256. (Odbitka 1893).

29. *Forma processus iudiciarii an. 1553 conscripta e codice Petropolitano deprompta. Archiwum komisji prawniczej t. I*, Kraków 1895, str. 257—324. (Odbitka 1893).

30. Materiały do historii ustawodawstwa synodalnego w Polsce w w. XVI. Archiwum komisji prawniczej t. I, Kraków 1895, str. 325—556. (Odbitka 1895).

31. Najdawniejszy układ systematyczny prawa polskiego z XV wieku. Archiwum komisji prawniczej t. I, Kraków 1897, str. 37—190. (Odbitka 1895).

32. Komisja samborska z r. 1698. Archiwum komisji prawniczej t. V, Kraków 1897, str. 311—365. (Odbitka 1896).

33. Kilka aktów do historii sądownictwa według prawa niemieckiego w Polsce. Archiwum komisji prawniczej t. V, Kraków 1897, str. 367—400. (Odbitka 1896).

34. Najdawniejsza księga sądowa miasta Biecza. Archiwum komisji prawniczej t. V, Kraków 1897, str. 401—450. (Odbitka 1896).

35. Statuta capitulorum Gneznensis et Poznaniensis ecclesiarumque collegiatarum Varsoviensis et Lanciciensis. Archiwum komisji prawniczej t. V, Kraków 1897, str. 451—546. (Odbitka 1896).

36. Trzy kontrakty do budowy sklepień w kościele św. Katarzyny w Krakowie z lat 1561 i 1562. Sprawozdania komisji do badania historii sztuki w Polsce t. VI, Kraków 1900, str. XXXVIII.

37. Acta capitulorum necnon iudiciorum ecclesiasticorum selecta. Volumen II. Acta iudiciorum ecclesiasticorum dioecesum Gneznensis et Poznaniensis (1403—1530). Monumenta medii aevi historica t. XVI, Kraków 1902, str. XIV+954.

38. Inwentarz dóbr i dochodów biskupstwa włocławskiego z roku 1534. Archiwum komisji historycznej t. IX, Kraków 1916, str. 1—128. (Odbitka 1902).

39. Akta kapituł z wieku XVI wybrane. Tom I, część I. Akta kapituł poznańskiej i włocławskiej (1519—1578). Acta historica res gestas Poloniae illustrantia t. XIII, Kraków 1908, str. VIII+360.

40. Acta capitulorum necnon iudiciorum ecclesiasticorum selecta. Volumen III. Pars I. Acta iudiciorum ecclesiasticorum dioecesum Plocensis, Wladislaviensis et Gneznensis

(1422—1533). *Monumenta medii aevi historica* t. XVIII, Kraków 1908, str. VIII+388. — Pars II. *Index personarum et locorum ad acta quae in voluminibus I, II et III parte I continentur*, auctore Joanne Czubek. Tamże, Kraków 1918, str. VIII+242.

41. (Z Zachorowskim Stanisławem). *Materyały do dziejów kolegiaty pułtuskiej*. *Archiwum komisji historycznej* t. X, Kraków 1916, str. 306—415. (Odbitka 1916).

42. *Acta capituli Plocensis ab an. 1514 ad an. 1517*. *Archiwum komisji historycznej* t. IX, Kraków 1916, str. 129—305. (Odbitka 1915).

43. *Synod prowincjonalny w Kamieniu*. *Studja i materyały do historii ustawodawstwa synodalnego w Polsce* numer 2. Kraków 1915, str. 40.

44. *Acta ecclesiae collegiatae Varsoviensis*. *Archiwum komisji historycznej* t. VI, Kraków 1920, str. 1—90. (Odbitka 1897), str. 40.

45. *Układ prawa polskiego Jana Sierakowskiego z r. 1554*. *Archiwum kom. prawniczej* t. VI, Kraków 1920, str. 105—233 (w druku).

46. *Statuty Kazimierza Wielkiego*. *Archiwum komisji prawniczej* t. II, str. 588, i IV, str. 1—432, 599—618 i 629—697. Kraków 1920 (w druku).

47. *Statuty krakowski z r. 1420 i warcki z 1423*. *Archiwum komisji prawniczej* t. IV, Kraków 1920, str. 453—582 (w druku).

48. *Statut piotrkowski z r. 1447*. *Archiwum komisji prawniczej* t. IV, Kraków 1920, str. 583—598 (w druku).

49. *Constitutiones Lanciciensis*. *Archiwum komisji prawniczej* t. IV, Kraków 1920, str. 433—452 i 619—628 (w druku).

50. *Księgi sądowe wiejskie*. *Starodawne prawa polskiego pomniki* t. XI, str. 766, i XII, str. 694. Kraków 1920 (w druku).

51. *Sintagmata regni Poloniae*, Kraków 1920, str. 124 (w druku).

52. Inwentarz dóbr arcybiskupstwa gnieźnieńskiego Jana Łaskiego, Kraków 1920, str. 723 (w druku).

53. Dwie broszury prawne z r. 1602 i 1608 (Biblioteka pisarzy polskich, nr. 75). Kraków 1920, str. 43 (w druku).

Zawiera: 1) J. Januszowskiego Wywód i obmowa z strony statutów koronnych od siebie dla korektury praw sporządzonych, opisanych i wydanych, z r. 1602; 2) ks. Krzysztofa Podkańskiego Poprawa praw i sposób statutu pisanego, z r. 1608.

54. Pięć pism politycznych z XVI i początku XVII w. (Biblioteka pisarzy polskich). Kraków 1920, str. 279 (w druku).

Zawiera: 1) Stanisława Orzechowskiego Fidelis subditus albo o stanie królewskim przekładania ks. Jana Januszowskiego archidjakona sądeckiego, z r. 1606; 2) ks. Walentego Kuczborskiego Przestroga przeciw konfederacji, z roku 1569; 3) Tegoż Deliberatio episcopo Cracoviensi anno 1571 exhibita; 4) Senatora anonima Deliberacje o królu, panach radzie i urzędnikach, sejmie i bezkrólewiu; 5) Zwierciadło królewskie, z r. 1606.
